

Sygn. akt II K 1019/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie, w II Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Pałasz

Protokolant: Małgorzata Krośnicka

Przy udziale Asesora Prokuratury Rejonowej Joanna Burda

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 19 lutego 2018, 22 marca 2018 r., 23 kwietnia, 7 i 21 czerwca oraz 1 października 2018 roku

sprawy **J. S.**, s. B. i T. z d. S., ur. (...) w G. D.

oskarżonego o to, że:

w okresie pomiędzy 1 marca 2014 roku a 3 marca 2014 roku w I. po uprzednim rozbiciu obudów trzech automatów do gry, dostał się do wnętrza, gdzie z pojemników z minetami dokonał zabrania w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 4310zł, czym działał na szkodę (...) Sp. z o.o. z/s w W. oraz (...) Sp. z o.o. z/s w W., przy czym czynu tego dokonał będąc uprzednio skazanym wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w N. (...) z dnia 30 października 2009 roku (sygn. akt IIK 481/08) za czyn m. in. z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 64§2k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 05.09.2010r. do 03.08.2012r.,

- tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art. 64§2k.k.

I. Oskarżonego **J. S.** niewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu

II. Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk koszty postępowania ponosi Skarb Państwa

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. P. W. wynagrodzenie za wykonywanie obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu sądowym w kwocie 840 (osiemset czterdzieści) złote tytułem wynagrodzenia za obronę w postępowaniu sądowym wykonywaną z urzędu oraz kwotę 193,20 (sto dziewięćdziesiąt trzy 20/100) tytułem podatku VAT

Sygn. akt: II K 1019/17

UZASADNIENIE

J. S. został oskarżony o to, że w okresie pomiędzy 1 marca 2014 roku a 3 marca 2014 roku w I. po uprzednim rozbiciu obudów trzech automatów do gry, dostał się do wnętrza, gdzie z pojemników z minetami dokonał zabrania w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 4310 zł, czym działał na szkodę H. F. Sp z o.o. w W. oraz (...) Sp z o.o. w W., przy czym czynu tego dokonał będąc uprzednio skazanym wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w N. (...) z dnia 30 października 2009 roku (sygn.. akt II K 481/08) za czyn m. in. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 05.09.2010 r. do 03.08.2012 r. **tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk.**

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

D. K. wynajął od M. W. pomieszczenie w budynku przy ul. (...) w I., w którym znajdowały się automaty do gier (...), APOLLO i H. (...) należące do H. F. Sp z o.o. w W. oraz (...) Sp z o.o. w W.. Wcześniej najem tego lokalu prowadził A. W.. D. K. spotkał się z oskarżonym J. S. na dworcu PKP w O. i zaproponował mu pracę, polegającą na pilnowaniu przedmiotowego salonu gry z automatami. J. S. nie miał, gdzie spać, więc D. K. zgodził się, żeby oskarżony nocował na terenie salonu gier, w którym miał pracować. W dniu 28 lutego 2014 roku oskarżony otrzymał od pracodawcy klucz od drzwi wejściowych do tego pomieszczenia i rozpoczął pracę. W sobotę 1 marca 2014 roku do salonu do gier przyjechał serwisant automatów K. S. (1) i zostawił oskarżonemu 810 złotych celem wymiany monet. W automatach znajdowały się wówczas pieniądze w kwocie około 3500 złotych. W niedzielę dnia 2 marca 2014 roku D. K. próbował nawiązać z oskarżonym kontakt telefoniczny, ale J. S. nie odbierał telefonu. Zaniepokoiło go to i dlatego w dniu 3 marca 2014 roku przyjechał do salonu. J. S. nie było na miejscu. Drzwi wejściowe do pomieszczenia były nieuszkodzone. D. K. stwierdził, że automaty są otwarte, noszą ślady włamania, częściowo uszkodzone są pojemniki, w których znajdowały się pieniądze, z automatów zabrane zostały wszystkie pieniądze. Nie udało się ustalić, kto – prócz oskarżonego - dysponował kluczami do salonu gier.

Dowód: zeznania D. K. (k. 3-3v, 273v-274v, 408-408v), protokół oględzin z dokumentacją fotograficzną (k. 6-7, 22-29), zeznania M. W. (k. 427-428, 274-274v).

Oskarżony J. S. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k. 78, 230v, 407v).

W zgromadzonym materiale dowodowym brak jest jakiegokolwiek dowodu, który mógłby wskazywać w sposób pewny na to, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Podkreślić należy, iż postępowanie dowodowe w zasadzie w całości zostało przeprowadzone przed sądem, a postępowanie przygotowawcze ograniczało się do przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia i przesłuchania D. K., który nie był przecież bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Jego zeznania dowodzą tylko tego, iż J. S. miał pilnować salonu gier, na terenie którego mieszkał, pracę rozpoczął w dniu 28 marca 2014 roku, w dniu 2 marca 2014 roku nie odbierał telefonu, a w dniu 3 marca 2014 roku nie było go w miejscu pracy. Prócz swojego głębokiego przekonania o tym, iż to oskarżony dokonał włamania trudno jest dopatrzeć się jakichkolwiek informacji w jego relacji na temat sprawy przestępstwa. Oskarżony był ostatnio widziany w salonie przez K. S. (1) w dniu 1 marca 2014 roku, jednakże po tej dacie nie ma żadnych informacji o tym, co robił oskarżony i co wydarzyło się w salonie, ani nawet kto w nim był. Jediną pewną informacją jest ta, iż dokonano siłowego otwarcia automatów i zabrano wszystkie pieniądze, które się w nich znajdowały. Oskarżyciel nie ustalił nawet tego, jaka kwota pieniędzy zginęła. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż to, że J. S. otrzymał kwotę 810 złotych na wygrane oraz że w dniu 1 marca 2014 roku w automatach było około 3500 złotych, nie oznacza, że taka właśnie kwota została zabrana przez sprawcę włamania. Nie wiadomo bowiem nawet czy włamania dokonano w dniu 1 marca po odjeździe serwisanta, w dniu 2 marca czy też w dniu 3 marca 2014 roku przed przyjazdem D. K.. Do czasu włamania salon gier mógł przecież być czynny i część pieniędzy powierzonych J. S. mogła być przeznaczona na wygrane. Umieszczenie w zarzucie kwoty 4310 złotych czyli sumy wszystkich pieniędzy, które znajdowały się w pieczy oskarżonego w dniu 1 marca 2014 roku, wskazuje na nonszalancję organów ścigania i brak precyzji w dokonywaniu ustaleń faktycznych. Faktem jest, iż ustalenie kwoty zabranych pieniędzy w przypadku postawienia zarzutu włamania nie rzutuje na kwalifikację prawną czynu, niemniej jednak nonszalancja organów ścigania nie ograniczyła się tylko do tej okoliczności. Nie ustalono nawet, czy drzwi wejściowe były zamknięte na klucz w chwili, gdy D. K. przybył do salonu w dniu 3 marca 2014 roku, a jeżeli tak, to kto tym kluczem dysponował. Niewątpliwie drzwi te nie nosiły śladów włamania. Z pierwszych zeznań D. K. wynika, iż drzwi te były zamknięte na klucz z tym, że kluczem tym nie dysponował sam D. K.. Świadek wskazywał na właściciela lokalu M. W. jako na tego, kto dysponował kluczem i wpuścił go do środka. D. K. zeznał, że on swój klucz przekazał J. S.. Z kolei M. W. stanowczo zaprzeczył temu, by posiadał klucz do wynajmowanego D. K. pomieszczenia. Podał argument, że nie mógł klucza takiego posiadać, gdyż nie chciał być narażony na podejrzenia związane ze swobodą dostępu do salonu, w którym znajdowały się pieniądze. Zeznał, że zawsze przekazywał najemcom wszystkie komplety kluczy, a najemcy często sami wymieniają zamki, gdyż chcą mieć pewność, że nikt nie wejdzie do lokalu. Podkreślić należy, iż organ prowadzący postępowanie przygotowawcze w ogóle nie badał kwestii możliwości wstępu innych niż oskarżony osób do lokalu. Mimo, iż D. K. zeznał, że klucz

do lokalu posiadał M. W. nie przesłuchano tego świadka. Został on przesłuchany dopiero przed sądem po upływie 3 lat po zdarzeniu. Siłą rzeczy pewne szczegóły mogły ulec zatarciu w pamięci świadka. M. W. zaprzeczył jednak twierdzeniu D. K., iż jako właściciel posiadał klucze do lokalu. Wobec stanowczego stanowiska M. W. i upływu czasu sam D. K. także nie był tego pewien. Wobec tego, iż czyn będący przedmiotem postępowania został popełniony ponad 4 lata temu, nie ma możliwości ustalenia tej okoliczności. Świadkowie byli wielokrotnie i szczegółowo przesłuchiwanie - ale dopiero przed sądem - i nie udało poczynić ustaleń w tym przedmiocie. Co więcej z ich zeznań wynika, że wcześniejszym najemcą tego salonu gier był niejaki A. W.. Nazwisko to pojawia się już w pierwszych zeznaniach D. K., który stwierdził, że to ten mężczyzna wynajmował lokal od M. W.. W postępowaniu przygotowawczym zlekceważono tę informację – nie ustalono ani danych tej osoby ani jej adresu. W toku postępowania sądowego udało się ustalić na podstawie zeznań D. K. i M. W., że A. W. przekazał prowadzenie salonu (...). Niestety nie udało się ustalić, czy przekazała także klucze do tego lokalu i ile kompletów, czy sam jakimś dysponował. Oczywistym jest, iż J. S. dysponował kluczami do lokalu, nie można jednak wykluczyć, iż także inne osoby kluczami tymi dysponowały, tym bardziej, że okoliczność ta wynika z pierwszych zeznań D. K.. Niestety organy ścigania nie przeprowadzając czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym takich jak przesłuchanie świadków M. W., A. W. czy serwisanta K. S. (1) oraz pobieżnie przesłuchując D. K. uniemożliwiły ustalenie w sposób pewny istotnych okoliczności jak chociażby kwestia dostępu do lokalu, posiadania kluczy czy tego, jakie osoby odwiedziły salon w weekend, gdy dokonano włamania. Pomimo wielu prób nie udało się ustalić adresu i przesłuchać świadków A. W. i K. S. (1). W chwili obecnej jednak – co pokazują zeznania D. K. i M. W. – zeznania te będą mieć znikomą wartość dowodową z uwagi na upływ czasu i zatarcie się wydarzeń w pamięci świadków. Od zdarzeń objętych przedmiotem postępowania upłynęło ponad 4 lata. D. K. i M. W. także nie pamiętają już wielu szczegółów.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, kto dokonał włamania do automatów, w szczególności nie pozwala na podważenie oświadczenia oskarżonego o nieprzyznaniu się do winy. Nie wiadomo, kiedy J. S. opuścił salon, czy przekazał komuś klucze, czy wpuścił osoby nieuprawnione na teren lokalu, czy po prostu porzucił miejsce pracy. Nie można wykluczyć, iż to jakiś gracz dokonał włamania. Scenariuszy wydarzeń może być wiele. Sąd dopuścił dowód z opinii daktyloskopijnej (k. 499-501), z której wynika, iż część odcisków palców zabezpieczonych na miejscu zdarzenia nie nadaje się do identyfikacji, a część nie pochodzi od J. S.. Opinia nie potwierdziła zatem sprawstwa oskarżonego. Sąd podzielił opinię w całości, albowiem jest ona spójna, logiczna, zupełna, badania przeprowadzono rzetelnie.

Nie może stanowić dowodu na sprawstwo oskarżonego twierdzenie D. K., iż podczas przypadkowego spotkania oskarżony twierdził, że dokona względem niego zadośćuczynienia. D. K. nigdy nie zeznał, iż J. S. przyznał, że dokonał włamania. Dopytany na te okoliczność D. K. podał, że wysnuł taki wniosek, że skoro oskarżony go przeprosza i chce naprawić szkody, to przyznaje się do włamania. Jest to konsekwentne, gdyż D. K. podobnie jak M. W. od samego początku byli głęboko przekonani o tym, że włamania dokonał J. S. a kwestia ta jest oczywista. Tymczasem wyrażenie woli naprawienia szkody wyrządzonej włamaniem nie musi oznaczać przyznania do dokonania tegoż włamania. Wszak to na oskarżonym ciążył obowiązek pilnowania salonu, by zapobiec właśnie takim zdarzeniom, jakie miały miejsce w marcu 2014 roku. Zadośćuczynienie, o jakim mówił D. K., mogło oznaczać naprawienie szkody wyrządzonej w związku z niewypełnieniem obowiązków stróżowania, do czego J. S. zobowiązał się wobec świadka. W chwili obecnej D. K. nie pamięta dokładnych słów, jakich użył oskarżony (k. 408), jednakże wcześniej mówił tylko o tym, że oskarżony obiecał, że mu zadośćuczyni. Fakt, iż J. S. poczuwał się do odpowiedzialności materialnej za szkody wyrządzone włamaniem nie oznacza, że włamania tego dokonał. Niewątpliwie bowiem nie wywiązał się z obowiązków pracowniczych, a jego pracodawca odniósł z tego tytułu szkodę. Nie można wykluczyć, iż relacjonowana rozmowa dotyczyła odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie, a nie faktu dokonania przestępstwa. W chwili obecnej wobec treści zeznań D. K. nie można tej kwestii jednoznacznie rozstrzygnąć.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków D. K. i M. W., jednakże nie przesądza o winie oskarżonego. Fakt, iż wyrażają oni głębokie wewnętrzne przekonanie o sprawstwie J. S. nie może jednak stanowić dowodu na winę oskarżonego. W ich zeznaniach nie ma jednak takich okoliczności faktycznych, które pozwoliłyby ustalić w sposób pewny, że to oskarżony dopuścił się przestępstwa włamania. Z całą pewnością nie jest taką okolicznością fakt, iż nie odbierał

telefonu od D. K.. Nie sposób nie zauważyć, że akt oskarżenia został oparty właśnie o to głębokie wewnętrzne przekonanie D. K.. Fakt, iż J. S. jest osobą wielokrotnie karaną nie zwalnia prokuratora od obowiązku zebrania dowodów świadczących o jego winie. Tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na to, iż oskarżony w okresie pomiędzy 1 marca 2014 roku a 3 marca 2014 roku w I. po uprzednim rozbiciu obudów trzech automatów do gry, dostał się do wnętrza, gdzie z pojemników z minetami dokonał zabrania w celu przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie 4310 zł, czym działał na szkodę H. F. Sp z o.o. w W. oraz (...) Sp z o.o. w W., tj. przestępstwa z art. 279 § 1 kk lub jakiegokolwiek innego. W sprawie brak dowodów, które świadczyłyby o winie oskarżonego. Zgodnie z naczelną zasadą procesu karnego in dubio pro reo, Sąd zobowiązany jest rozstrzygać wszelkie wątpliwości na korzyść oskarżonego. W przedmiotowym postępowaniu brakuje dowodów, które go obciążają. Z zeznań D. K. wynika tylko to, iż J. S. porzucił swoje miejsce pracy, co przecież przestępstwem nie jest. Zabezpieczone odciski palców nie pochodzą os oskarżonego. Nie istnieją więc żadne podstawy do wydania wyroku innego niż uniewinniający. Wydanie w tej sprawie wyroku skazującego byłoby rozwiązaniem niesłusznym i niesprawiedliwym. Fakt, iż oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany nie może przesądzać o jego winie. Należy zauważyć, że wyczerpane zostały praktycznie wszystkie możliwości dowodowe. Sąd orzekł na podstawie bardzo szerokiego materiału, który w większości został przeprowadzony na rozprawie. Przede wszystkim przesłuchany został dokładnie D. K., ale także M. W., którego przesłuchania nie wiedzieć czemu zaniechano w postępowaniu przygotowawczym. Niestety nie udało się zlokalizować i przesłuchać A. W. i K. S. (2), którzy z uwagi na upływ czasu zmienili adresy i zerwali kontakt z pozostałymi świadkami, a których przesłuchanie w postępowaniu przygotowawczym prokurator niesłuszenie uznał za zbędne. W postępowaniu sądowym dopuszczono dowód z opinii daktyloskopijnej. Gdyby dowody przeprowadzone przez sąd przeprowadzono by już na etapie postępowania przygotowawczego, być może udałoby się ustalić sprawcę włamania. W chwili obecnej pomimo bardzo szerokiego postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem i wyczerpania możliwości dowodowych Sąd nie znalazł okoliczności świadczących o winie oskarżonego. W takich warunkach jedynym możliwym orzeczeniem jest wydanie wyroku uniewinniającego.

Ze względu na fakt, iż w sprawie został wydany wyrok uniewinniający zgodnie z art. 632 pkt 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

O kosztach obrony orzeczono jak w pkt III wyroku, o kosztach obrony za postępowanie sądowe przed uchyleniem wyroku oraz za postępowanie odwoławcze wynagrodzenie zostało już zasądzone i wypłacone obrońcy.